

# Jerzy Zysnarski

---

## O landsberskiej elicie - bardziej elitarnie

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 307-311

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Zysnarski  
Gorzów Wlkp.

## O landsberskiej elicie – bardziej elitarnie

Praca Edwarda Rymara, poświęcona elicie miejskiej Gorzowa<sup>1</sup>, a właściwie wykaz wszystkich znanych mieszkańców miasta, począwszy od jego założenia do 1519 r., to bardzo cenny przewodnik biograficzny, ale również praktyczny klucz do studiowania przeszłości miasta. Tym bardziej cenny, że poza uporządkowaniem informacji zawartych już w znanych publikacjach, kwerendą objęte zostały nowo odkryte dokumenty, jak też prace nowe lub mało znane. Sam obficie posługuję się publikacją E. Rymara, czyniąc przy okazji dalsze spostrzeżenia, konfrontacje i syntezę. Stąd też ta polemika będąca jednocześnie sprostowaniem, dyskusją albo uzupełnieniem tekstu E. Rymara.

Zacznijmy od sołtysów. Nie tylko E. Rymar robi ten błąd, iż traktuje na prawach synonimu dwa różne pojęcia: *scultetus* i *prefectus*. Ten pierwszy to rzeczywiście sołtys, drugi – niekoniecznie, raczej zwierzchnik, przełożony, naczelnik czy komendant miasta, jak czytamy w słowniku średniowiecznej łaciny<sup>2</sup>. Odmienność pojęć wynika też z cytowanych dokumentów, najwyraźniej w dokumencie **Konrada** (von Zantoch) z 1342 r., gdzie został określony *prefectus et scultetus*. W dokumencie z 1299 r. tylko najstarszy syn de Lugego, też **Albert**, okreśłany jest mianem *noster prefectus*, zaś w 1321 r. **Ludolfus de Landesberg** nazwany został *necnon prefectus ibidem*, a więc w gronie osób będących w domyśle sołtysami był również kimś ważniejszym od nich. Myli się przy tym E. Rymar co do tego, iż Ludolf był jednym z dwóch sołtysów (sędziów), gdyż opierając się tylko na danych publikowanych przez historyka z Pyrgan, do miana tego pretendują obok wspomnianego Konrada także **Fritz de Stenewitz** i **Peter von Rakow** i chyba nie tylko oni. Ostatnim prefektem był **Hans Kawel** wspomniany w 1409 r.<sup>3</sup> Niewątpliwie ci ludzie pełnili rolę zwierzchników miasta.

<sup>1</sup> E. R y m a r, *Elita miejska Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberga) w średniowieczu*, w: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. szkice historyczne*, Gorzów 1999, s. 175 i n.

<sup>2</sup> J. S o n d e l, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków (1997), s. 771.

<sup>3</sup> Wszystkie przykłady udokumentowane w omawianej pracy.

Odnoszę też wrażenie, iż autor zbyt pochopnie przypisuje rolę równą burmistrzowi np. **Tsycherowi**, pomija zaś bardzo wyraźne sygnały w stosunku do innych późniejszych prominentów. Bagatelizuje przy tym – a może jeszcze nie odkrył – zasadę precedencji, bardzo czytelną w XVI w., sprawdzającą się w XV, możliwą do zastosowania nawet w XIV w. Chodzi o to, że znane wykazy rajców, występujących np. w nagłówkach dyplomów, nie są listą ani alfabetyczną, ani przypadkową. Taką listę zamykają rajcy o najkrótszym stażu, otwierają zaś burmistrzowie. Na drugim miejscu jest zazwyczaj poprzednik burmistrza, na trzecim jego poprzednik – albo najstarszy stażem rajca, który jeszcze nie doznał zaszczytu bycia burmistrzem. W ten sposób można rekonstruować wcześniejsze struktury władzy.

Jest oczywiste, iż z chwilą wykształcenia się funkcji rajcy [*consul*], znanej w Gorzowie od 1297 r., zaczęli się pojawiać również ci, którzy występowali w jego imieniu [*proconsul*]. Owi prokonsulowie, którzy uchodzą za późniejszych burmistrzów, wspomniani zostali w Gorzowie dopiero w 1374 r. i to w dokumencie zewnętrznym, więc tym bardziej możemy przypuszczać, iż wybierano ich znacznie wcześniej, tylko tendencja egalitarna w Radzie nie pozwalała tego artykułować. Dlatego mamy prawo podejrzewać, iż wśród pierwszych 8 znanych rajców, którzy w 1360 r. fundowali kościół św. Jerzego, znajdowali się również burmistrzowie, dziwne zresztą to by było, gdyby zostali pominięci przy tak ważnej czynności. A więc **Nikolausa Lindenberga**, określanego przez E. Rymara tylko rajcą, należy uznać za pierwszego znanego burmistrza, bo otwiera ten wykaz. Skoro w 1374 r. wspomina się 3 burmistrzów, zaś Rymar podejrzewa czwarty wakat, to 14 lat wcześniej też mogło być ich więcej. A więc burmistrzami mogli być też **Peter Molendinator**, **Godczwinus**, a może nawet **Peter Berenfelde**.

Słusznie też E. Rymar utożsamia Petera Molendinatora z **Peterem Molnerem**, wspomnianym rok później. Dlaczego jednak nie identyfikować tego Molnera również z **Peterem Mornerem**, występującym jeszcze rok później? Litery r i l brzmią podobnie, mylą je nie tylko dzieci. Jeśli to nie błędny zapis, to może błędny odczyt. W ten sposób zyskujemy 3 lata życiorysu tego, który był rajcą, może burmistrzem, a na pewno ćwierćsołtysem.

Podobnie lekceważąco postąpił E. Rymar z **Henningiem Krügerem**, zaliczonym tylko do rajców. To już nie brak dociekliwości, ale przeoczenie, bowiem Krüger nazwany został *expressis verbis* burmistrzem [*proconsul*] i to pierwszym z trzech. To oczywiste, że w 1376 r. wraz z drugim burmistrzem **Kraftem** (tytuły były dożywotnie) reprezentował miasto w rokowaniach z klasztorem w Zemsku. Jeśli więc **Henning Ratzdorf**, rajca zna-

ny od 1374 r., w 1385 r. wymieniony został przed Krügerem, też musiał być w międzyczasie burmistrzem. To samo dotyczy **Petera Brismanna**. Obaj mogli pełnić tę funkcję przed 1385 r., bo tego roku na czele Rady stał na pewno **Michael Limenborch**, rajca od co najmniej 1374 r. Po co najmniej 11 latach miał prawo zostać burmistrzem i dlatego wymieniony jest na pierwszym miejscu wśród reprezentantów miasta, kupujących Karnin.

Szkoda, że Rymar nie dostrzegł tożsamości między **Jakubem Piczikiem**, rajcą z 1376 r. a **Koppe Pytzikiem**, rajcą z 1390 r. Koppe to zdrobniła forma imienia Jakob. W 1390 r. ów Koppe P. otwiera nawet poczet rajców, wymieniony przed Krügerem, a więc niewątpliwie to on oddał funkcję burmistrza **Henningowi Christelerowi** i **Hansowi Kocowi**. Rymar za Eckertem utożsamia Piczika z późniejszą rodziną Piegk, gdy tymczasem chodzi zapewne o **Pigke**, bo tak się nazywał XVII-wieczny burmistrz, wymieniony w Kronice pisarzy miejskich<sup>4</sup>.

Z dużą ostrożnością podchodzi Rymar do dokumentu z 1409 r., w którym **Nikolaus Bledike** (Blodicke) i **Johann Nicorborch** (Nyenborch) określani zostali ogólnikowo *proconsules, camerarii et consules*. Eckert pierwszego z nich nazywa burmistrzem, drugiego skarbnikiem, Niessen obu zalicza do burmistrzów. Nie ma powodów podejrzewać, by urzędujący burmistrz był nieobecny przy tak ważnej czynności, jak wytyczenie granicy. Zgodnie z zasadą precedencji Nyenborch mógł być burmistrzem z poprzednich lat.

Niezrozumiale wybiórczo potraktował Rymar dokument z 18 VIII 1426 r., znajdujący się nadal w aktach miasta Gorzowa<sup>5</sup>. Że go zna, wynika z wielu innych publikacji, również w tym samym wydawnictwie<sup>6</sup>. Nie tylko przywołuje go, odtwarzając itinerarium wójta **Waltera Kirschkorba** (błędnie lokalizując czynność w Świdwinie), ale i streszcza w podpisie do reprodukcji. Dokument znany jest głównie ze streszczenia Eckerta, w którym wśród świadków wymienia się: *Paschedach (Pasedag), Merten, Blodecke und Sweder, unsere Bürgermeister zu Landsberg a. Warthe*. W podpisie u Rymara znajdujemy jakościowo odmienne streszczenie po polsku: *Paschedach, Merten Blodecke i Sweder, nasi mieszczanie z Gorzowa*. Likwidacja przecinka spowodowała zmniejszenie liczby świadków. Nie wierzę jednak, by Rymar na nowo rozczytał ten dokument, zaś w podpisie do reprodukcji przepisano regest sporządzony niedbale przez jakiegoś archiwistę. Ale to nie powód, by z wymienionych świadków do elity zali-

<sup>4</sup> *Die landsberger Stadtschreiber-Chronik*, von Rudolf Eckert, Schriften des V.f.GdN, 1893, s. 83.

<sup>5</sup> Aktualna sygnatura 74; *Die landsberger...*, s. 42.

<sup>6</sup> *Administracja krzyżacka w Nowej Marchii 1384/1402 – 1454/1455*, w: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. szkice historyczne*, Gorzów 1999, s. 114.

czyć tylko **Swedera** jako bezimiennego mieszczanina i to z powołaniem się na Eckerta! Przypisanie **Blodeckemu** imienia Merten nie zwalnia od konieczności poszukiwania co najmniej pokrewieństwa, jeśli nie tożsamości, z burmistrzem Bledike z 1409 r. Z kolei **Christoforus Paschedach** (Pasedag), wymieniony przez Rymara za Rackwitzem jako właściciel pewnej winnicy (bo nie Winnej Góry), na pewno jest tożsamy z burmistrzem z 1426 r.

Kolosalne znaczenie dla poznania struktury władzy miejskiej ma pełnomocnictwo wystawione 27 II 1445 r. przez całą gminę i jej szczegółowo i z imienia wymienione władze dla swych negocjatorów. Z czterech burmistrzów – **Johann Berenfelde**, **Jacobus Schiltperge**, **Matteus Grunow**, **Simon Jacobsdorf** – dwóch pierwszych E. Rymar uznał za burmistrzów nieurzędujących tylko dlatego zapewne, iż nie zostali upelnomocnieni. Ja natomiast nie znam dokumentu, w którym na pierwszym miejscu byłby burmistrz nie urzędujący. W rzeczywistości było odwrotnie. Wyznaczono doświadczonych negocjatorów, niemających innych obowiązków, albo osoby, które w czasie przyszyłych negocjacji właśnie miały objąć władzę w mieście. Że klucz przyjęty przez E. Rymara jest błędny, świadczy też fakt, iż spośród (aż 12!) rajców do rokowań wyznaczono tylko trzech (a więc niepełny skład rezerwowej rady): pierwszego, czwartego i dziesiątego. Tym dziesiątym, a więc jednym z najmłodszych stażem rajców był **Hans Kunat**, którego Rymar z podobnych powodów zaliczył do... zarządu miasta (2 burmistrzów, 3 rajców), co jest pojęciem raczej ahistorycznym. Podobnie członkiem ścisłego zarządu miasta w 1445 r. miał być – zdaniem Rymara – **Caspar Uleman**, ale już nie **Michael Graman**, trzeci z upelnomocnionych rajców. Graman – tak konsekwentnie u przywołanego Eckerta, a nie Gramon, jak podaje Rymar.

Na stronie 201 Rymar zastanawia się – w ślad za Eckertem – czy dwaj urodzeni w Gorzowie klerycy **Johann** i **Nicolaus** – cytują – *Sartor (tyle co „naprawiający coś” szewc) lub Fartor (masarz)* (przy czym należy dodać, iż Sartor to raczej krawiec<sup>7</sup>), tymczasem umyka jego uwadze dokument z 14 II 1393 r., gdzie jako benefaktor kościoła w Gorzowie wystąpił **Johannes Sartorius**, duchowny diec. kamieńskiej, niewątpliwie ów kleryk sprzed 44 lat.

Z kolei Lange to nazwisko zbyt popularne, by spekulować, czy burmistrz **Hans Lange** z 1399 r. pochodził z Frankfurtu. Niepotrzebnie też nazwisko **Vorrad** opatruje Rymar znakiem zapytania i umieszcza pod B (*Borrad*), bo i u Eckerta, i u Rackwiza (nie na str. 16 jak w przypisie, tylko na 19, ale również na str. 59, 60 i 62 gdzie w oryginale i antykwą). Zresztą nazwisko **Vorrath** znane w mieście jeszcze w XIX w., jeśli nie dłużej.

<sup>7</sup> J. S o n d e l, *Słownik...*, s. 860.

Zastanawia się też Rymar czy *Ambrosius Johannis Suler de Lanczferk*, wpisany w 1448 r. na listę studentów Akademii Krakowskiej, mógł pochodzić stąd. To żaden argument, ale rodzina tego nazwiska znana była później w Gorzowie. W 1561 r. pewien **Hans Schuler** był ławnikiem miejskim.

Kreśląc te uwagi, mam świadomość, iż wykaz taki jest zawsze sprawą otwartą, każde nowe odkrycie może weryfikować taką listę, każda lektura może prowadzić do nowych skojarzeń. Dopisując swoje – chcę tę pracę przede wszystkim wzbogacić. Nie kryję jednak, że możliwość poprawienia tak wybitnego mediewisty, jak prof. Rymar, musi sprawiać trochę satysfakcji osobie parającej się tematem trochę bardziej... amatorsko.

I jeszcze jedna uwaga: polemizując z Edwardem Rymarem, używałem – w przeciwieństwie do autora omawianej książki – niemieckich imion landsberskich mieszczan, uważam bowiem, że spolszczenie ich prowadzi często na manowce.